

Mirosława SIUCIAK

Uniwersytet Śląski w Katowicach

„JAKO JAN JECHAŁ SAMOTRZEĆ PRZEZ LAS PÓŁCZWARTA DNIA” – CZYLI O DAWNYCH SPOSOBACH WYRAŻANIA RELACJI ILOŚCIOWYCH

We współczesnej polszczyźnie kwantyfikacja numeryczna opiera się zasadniczo na liczebnikach głównych oraz – w bardzo ograniczonym zakresie – na uwarunkowanych kontekstowo liczebnikach zbiorowych, które już od dość dawna wykazują silne tendencje zanikowe¹. Współczesny ogląd niewątpliwie zdeterminował badania historycznojęzykowe nad przemianami wykładników oceny ilościowej, badania skoncentrowane zazwyczaj na wymienionych dwu typach numerycznych, a pomijające inne, bardziej złożone formacje², które w dziejach polszczyzny odgrywały bardzo istotną rolę.

Konfrontacja obecnego stanu z tekstami źródłowymi z doby staropolskiej i średniopolskiej pokazuje, że w minionych wiekach wykładniki oceny ilościowej były o wiele bardziej zróżnicowane zarówno pod względem słowotwórczym, jak i formalnym. Przede wszystkim nie tworzyły jakiejś zwartej klasy leksykalnej ani gramatycznej, mimo że wszystkie odnosiły się do zamkniętego systemu liczbowego. Jednostki te opierały się na dziedziczonych z prasłowiańszczyzny strukturach składniowych będących odzwierciedleniem bezpośrednich operacji arytmetycznych: dodawania, mnożenia i odejmowania.

Oddzielić tutaj należy liczebniki główne oznaczające wartości powyżej 10, które były zestawieniami powstałymi w oparciu o kombinacje liczbowe, od konstrukcji składających się z elementów liczbowych i zaim-

¹ Pisało na ten temat wielu badaczy, m.in. Kucała 1976, Zieniukowa 1986, Dmowska, Karpowicz 1993, Mieczkowska 1994.

² Zob. monografie: Klemensiewicz 1930, Grappin 1950, Siuciak 2008, Stąpor 2008.

kowych, a będących odrębnymi wykładnikami kwantyfikacji numerycznej specyficznymi dla całego świata słowiańskiego³. Wszystkie jednostki leksykalne nazywające liczby wyższego rzędu tworzone były na zasadzie kombinacji leksemów prostych w oparciu o dodawanie (11–19) bądź mnożenie (20–90, 200–900). W dobie staropolskiej wiele z tych konstrukcji uległo już częściowej syntetyzacji, jak chociażby zestawienia wyrażające wartości 11–19, natomiast liczebniki oznaczające wielokrotności dziesiątek i setek zachowały dwudzielność formalną na poziomie fleksji do końca XVII wieku (Siuciak 2008: 32–34), a jednostki 500–900 w zasadzie do dnia dzisiejszego.

Obok struktur numerycznych odnoszących się do systemu liczb naturalnych, a będących kompilacją kilkunastu prostych leksemów tworzących liczebniki główne wyższego rzędu, funkcjonowały w dawnej polszczyźnie różnego typu konstrukcje składniowe wyrażające *explicite* operacje matematyczne wskazane przez nadawcę wypowiedzi i obligujące zarazem odbiorcę do podobnej aktywności myślowej. Przykładem takich zabiegów mogą być ciągi liczbowe składające się z kilku elementów, które były zazwyczaj sumowane przy pomocy połączeń spójnikowych, np.: *Pomagało mu do tego mężów przedniejszych dwie ście y trzydzieści* BielKr G5, *ze szterzech set a sześćdziesiąt y szterzech okrętów* KrEut 31, *żył lat dwadzieścia y rok* PapHer 224. Złożone ciągi liczbowe nie stanowiły w dobie średniopolskiej jednolitych struktur zdaniowych, o czym świadczy częste wplatanie kwantyfikowanych rzeczowników pomiędzy elementy numeryczne, np.: *winien Tomkowi [...] trzydzieści złotych i pięć* ProtWoz 95, *Miał trzydzieści lat y trzy* PapOg E1, *młodzieniec we dwudziestu leciech i we czterech* GórDw 340, *aby było siedmdziesiąt dzwonkow y dwa* BielKr F4, *We dwudziestu lat potym y w siedmi* PapOg G2.

Kolejność dodawanych elementów nie była w dawnej polszczyźnie obligatoryjna, co pozostawało w zbieżności z tendencjami występującymi w innych językach słowiańskich⁴. W drukach z XVI i XVII wieku niejednokrotnie spotykamy ciągi liczebnikowe, w których pierwszym elementem były jednostki, typu *pięć i pięćdziesiąt, dwa a dwadzieścia*, np.: *do czterech y do dwudziestu godzin* Glab F2, *siedm a trzydzieści* Elephantow był przywiódł KrEut 38, *we dwu a dwudziestu lat* BibLeop Dd5, *Sześć i dwudziestu legło Murzów znacznych* Biał 10.

³ Więcej na ten temat patrz: Suprun 1969.

⁴ Por. Basaj 1974: 165.

Złożone struktury składniowe mogły też odzwierciedlać operację odejmowania, np. *sto bez jednego*. Przykłady tego typu nie są jednak w tekstach średniopolskich zbyt liczne i ograniczają się do takich sytuacji, w których końcowy element ciągu liczbowego stanowił leksem *jeden* lub *dwa*, co powodowało, że operacja arytmetyczna nie była zbyt skomplikowana⁵, np. z *naszych sześćdziesiąt tylko bez dwu zginęło GwSar 199, pięćdziesiąt talarow bez dwu zapłacił ProtWoz 83*.

Tendencja do posługiwania się kilkuwyrazowymi konstrukcjami syntaktycznymi składającymi się z leksemów numerycznych szczególnie silnie zaznaczyła się w charakterystycznych dla polszczyzny średniopolskiej zestawieniach z leksemem *kroć*, który z czasem stał się członem tak zwanych „liczebników wielokrotnych” (Klemensiewicz 1984: 59), typu *dwa-kroć*, *trzykroć*. W okresie od XVI do połowy XIX wieku multiplikujące struktury składniowe były bardzo często stosowane w celu wyrażenia dużych liczb, stąd prawie zawsze formy typu *dwa kroć* występowały w zestawieniu z leksemem *sto*, a jeszcze częściej *sto tysięcy*, np. *osob było siedm kroć sto tysięcy Chmiel 2/546*. Można zauważyć, że struktura tego wyrażenia numerycznego odzwierciedla mnożenie *explicite*: ‘siedem razy sto tysięcy = siedemset tysięcy’. Zabiegiem takim posługiwano się zazwyczaj przy określaniu bardzo dużej liczby ludzi lub wysokich sum pieniężnych, np.: *pobito na ten czas Turkow dwakroć sto tysięcy GwLit 38, dwakroć sto tysięcy trupem padło Rzymian GarAn 171, summy złotych cztery kroć sto Tysięcy y dwadzieścia Tysięcy, dziewięć set pięćdziesiąt y sześć CWXL 9, co wszystko uczyni siedmkroć sto tysięcy talarow MerPol 143*.

Operacje mnożenia związane z leksemem *kroć* nie ograniczały się do pozycyjnego systemu dziesiętnego, ale wyrażały też bardziej złożone konstrukcje numeryczne, np.: *Miał ten woysko dwanaście kroć sto tysięcy Miech 30*, co znaczy ‘dwanaście razy sto tysięcy, czyli milion dwieście tysięcy’. Zastanawiający jest fakt ogromnej popularności takich rozbudowanych struktur w tekstach średniopolskich, mimo że istniały już wówczas możliwości formalne, aby stosować znacznie prostsze rozwiązania. W zdaniu *Piszą być na ten czas w Jeruzalem dziesięć kroć sto tysiąc ludzi BielKr Bb6* wielowyrazowa struktura liczbowa mogłaby być zastąpiona zapożyczonym leksemem *milion*, który już w XVI-wiecznej polszczyźnie

⁵ Wydaje się, że taki sposób wyrażania liczb ma związek z rozpowszechnionym w dobie średniopolskiej łacińskim zapisem cyfrowym, np. rzymska cyfra 9 (IX) zapisywana jest jako 10–1, 19 (XIX) jako 20–1, 90 (XL) jako 100–10 itp.

występował⁶. Także w tekstach późniejszych, z XVII i XVIII wieku powszechnie stosowano rozbudowane ciągi z leksemem *kroć*, np. *Daryusz miał pod chorągwiami wojska dziesięć kroć sto tysięcy* GarAn 173, *było samych przychodniow na dwadzieścia kroć sto tysięcy* WujGr 4/34, chociaż w przywołanych zdaniach można było wyrazić wartości liczbowe bardziej ekonomicznymi formami *milion*, *dwa miliony*.

Wydaje się, że tak niezwykle rozbudowane moltiplikujące struktury, obligujące dodatkowo odbiorcę do złożonej operacji myślowej, stosowane były celowo, aby stworzyć obraz bardzo wysokiej, czasami wprost nieogarnionej dla mało wykształconego człowieka liczby. Można zresztą przypuszczać, że autorom kronikarskich przekazów nie chodziło o precyzyjne zdefiniowanie kwantyfikowanego zbioru, ale o podkreślenie, a niejednokrotnie wyolbrzymienie rzeczywistej liczebności opisywanych mas ludzkich.

Oprócz konstrukcji składniowych wyrażających konkretne liczby lub bliżej nieokreślone wysokie wartości numeryczne w dawnej polszczyźnie powszechnie stosowane były liczebniki słowotwórczo złożone, wywodzące się z prasłowiańskich zestawień. W tekstach staropolskich formę *compositów* miały już zarówno liczebniki zespołowe, łączące w sobie element zaimkowy i numeryczny, jak też wyrażające wartości pośrednie liczebniki ułamkowe typu *półczwarta*, *półszóstej*.

Liczebniki zespołowe wyróżniały się na tle innych wykładników oceny ilościowej nietypowym sposobem kwantyfikacji, polegającym na składniowym i semantycznym wyodrębnieniu jednostki z grupy działających podmiotów. Derywaty typu *samowtór*, *samoczwart* odnosiły się bowiem do zbioru, zespołu złożonego z liczby osób wyrażonej liczebnikiem porządkowym w odmianie prostej, a z liczby tej wyłączona była jednostka oznaczona zaimkiem *sam* i co więcej, w oparciu o tę wyodrębnioną z grupy jednostkę skonstruowane było całe zdanie, co powodowało, że orzeczenie występowało w formie singularnej. Leksemy *samowtór*, *samotrzeń* znaczyły, że ktoś coś zrobił jako *wtóry*, *trzeci*, a więc 'we dwoje, we troje' (Zwoliński 1954: 6). Stąd semantycznie zbliżone były do liczebników zbiorowych, ale różniły się od nich zasadniczo pod względem formy fleksyjnej i kontekstu składniowego, jak też zakresu występowania

⁶ Na podstawie *Słownika polszczyzny XVI wieku* można stwierdzić, że nie był ten leksem jeszcze wówczas zbyt rozpowszechniony, gdyż odnotowano zaledwie kilka przykładów użycia.

– w odróżnieniu od liczebników zbiorowych, które łączyły się zarówno z rzeczownikami żywotnymi, jak i nieżywotnymi, liczebniki zespolone stosowane były wyłącznie w odniesieniu do ludzi.

Nietypowy sposób wyrażania oceny ilościowej powodował, że semantyczne dekodowanie derywatów typu *samoczwart* wymagało od odbiorcy zastosowania operacji odejmowania: *samoczwart*: sam ‘jeden’ wśród czterech znaczy tyle samo, co ‘jeden z trzema innymi’. Zdanie *Jan jechał samotrzeć* możemy zinterpretować ‘Jan jechał z dwiema osobami’ lub ‘Jechało trzech ludzi, wśród których był Jan’. Przy odczytywaniu takich derywatów częściej stosuje się pierwszą strategię, co wynika z przyczyn syntaktycznych. To jednostka zaznaczona w członie zaimkowym jest w tej grupie najważniejsza, a postać formalna liczebnika zespolonego determinuje singularną formę podmiotu i orzeczenia. Na przykład ze stwierdzenia *Przyszła do niego preczysta Matka Boża samotrzecia* SkarŻyw⁷ dowiadujemy się, że Matka Boża przyszła w towarzystwie dwóch osób, które jako mniej ważne nie zostały określone.

Ta semantyczna właściwość liczebników zespolonych sprawiała, że w dobie staropolskiej powszechnie stosowane były w tekstach o charakterze urzędowym: w rotach przysięg sądowych oraz w księgach miejskich. Badacze tego zjawiska (Zwoliński 1954: 46, Słoboda 2003: 235) zwracają uwagę na fakt, że liczebniki zespolone używane były w konkretnej sytuacji procesowej, w tekście przysięgi składanej przez świadka zdarzenia, odnoszącej się do sprawcy oraz współsprawców przestępstwa, np.⁸: *Jako mnie Jan uranił samotrzeć* (1421, Zwol. 18), *Jako mnie Elżbieta zbiła samoosma Stanisława siłą* (1446, Sł. stp.). Często używane były liczebniki zespolone w odniesieniu do wypowiadającego się podmiotu, świadka a zarazem oskarżonego w procesie sądowym, np.: *Jakom ja nie wyjął z Staszkowych sieci zająca samowtór siłą* (1408, Zwol. 12), *Jakom ja nie biegła na Święchnę, na jej dom samoszosta siłą* (1435, Sł. stp.).

W konstrukcjach tego typu niezwykle ważne było wysunięcie sprawcy na pierwszy plan, zaznaczenie jego obecności i odpowiedzialności, ale też równie istotne stawało się określenie liczby towarzyszących mu osób. Co ważne, w polskiej strukturze społeczeństwa stanowego, ci określani

⁷ Cytat za P. Zwolińskim (1954: 44).

⁸ Przykłady podają za P. Zwolińskim, w nawiasie rok tekstu źródłowego oraz numer strony z opracowania P. Zwolińskiego (1954). Cytaty zaczerpnięte ze *Słownika staropolskiego* opatrzone są skrótem Sł. stp.

liczebnikiem zespołowym współnicy przestępstwa byli równi oskarżonemu pod względem statusu społecznego. Ważną funkcją semantyczną liczebników zespołowych była bowiem równorzędność wszystkich członków grupy (Słoboda 2003: 235). Tę funkcję pełnił człon zaimkowy *sam*, który już od czasów wspólnoty praindoeuropejskiej miał także znaczenie 'równy, jednakowy, podobny' (Boryś 2005: 538). Dlatego też narzucająca się interpretacja semantyczna np. leksemu *samoczwart* jako 'sam wśród czterech' nie jest adekwatna. Właściwe znaczenie to 'jeden wśród czterech podobnych, równych mu' czy też 'grupa czterech współsprawców na czele z tym, który wyrażony jest w podmiocie zdania'. Świadczą o tym częste w staropolskich rotach sądowych określenia porównawcze *tako dobry jako sam*, np. *jako kanonik jechał na Chebdzin dom samodziwiąt s tako dobrymi jako sam i uczynił siłą moc* (1403, Zwol. 30).

W dobie średniopolskiej zmienił się zasadniczo zakres użycia liczebników zespołowych, co niektórzy badacze wiążą z zanikiem sądów stanowych, a co za tym idzie utratą oparcia tych formacji w terminologii prawniczej (Zwoliński 1954: 46). Analiza tekstów XVI-wiecznych pokazuje przede wszystkim zmianę funkcji stylistycznej, liczebniki zespołowe zaczynają bowiem nabierać charakteru literackiego, podniosłego, stąd stosowane są już głównie w utworach artystycznych i religijnych. Spotykamy je w XVI-wiecznych przekładach Biblii, np.: *Samoosmego Noego Bog zachował* BibLeop 41, także w relacjach historycznych, np.: *siadł za stoł samoczternasty z swoją radą* GwLit 60, *samoczwart, z Inspektorem Bilinskim, z Gospodarzem, ze służą skoro dzień poszedł w pogonią* Bart 52.

Powszechnie uznaje się, że liczebniki zespołowe utraciły żywotność na przełomie XVI i XVII stulecia, chociaż używane były sporadycznie w tekstach literackich nawet w wieku XVIII., np.: *Pan zaś ... samowtor do okazji się wybiera* GarAn 151, *ten Xiqę przebierał się samosiódm lasami przez Prusy na Żmójdź* NarDz 71. Później, w wieku XIX i XX zostały wskrzeszone jako archaizmy, ale ograniczone już zazwyczaj do dwóch leksemów: *samotrzeć, samowtór* (Zwoliński 1954: 50–54).

Znacznie dłużej od omawianych leksemów zachowały się w polszczyźnie inne jednostki złożone, takie jak liczebniki partytywne typu *półtrzecia, półszósta*. W ich strukturę wpisany był mechanizm odejmowania, bowiem semantyka tych leksemów opierała się na zasygnalizowaniu braku: *półtrzecia* znaczyło, że pół brakuje do trzech, czyli chodzi o wartość 'dwa i pół'; *półdziesiąta* to 'dziesięć minus pół'. Derywaty te oznaczały, że pół jednostki brakuje do pełnej liczby wyrażonej w drugim członie,

który stanowi liczebnik porządkowy w formie dopełniacza. W dobie staropolskiej – podobnie jak przymiotniki – odmieniały się przez przypadki i rodzaje, np. za *połczwarta grosza, półtrzeciego łokcia, półtrzeciej grzywny, półtorem groszem* (Sł. Stp.).

Z tego względu, że wyrażały wartości połówkowe, liczebniki partytywne nie mogły wchodzić w dystrybucję z rzeczownikami żywotnymi, a i w odniesieniu do nieżywotnych ograniczały się do jednego typu semantycznego – do szeroko rozumianych jednostek miary, czyli leksemów związanych z odmierzaniem przestrzeni, wagi i czasu, np. *półtrzecia łokcia, półszósty włóki* (Sł. stp.), *rozłożyste na łokci połosma* ArPol 91, *pułczwarta korca* GarAn 171, *zostaną pułtrzynasta lata* BielKr 463, *pułpięta miesiąca trzeba do nich żeglować* BotRel 2/38. Bardzo często określały też kwantyfikację numeryczną jednostek płatniczych, np. *żyto po półtrzecia grosza* (Sł. stp.), *Jakom ja nie winował połosmy kopy groszy* (Sł. stp.), *pułosma szeląga* Chmiel 4/203, *guldenów półczternasta* WspTrip 4/64.

Ze względu na semantyczną funkcję wyrażania wartości pośrednich liczebniki ułamkowe wchodziły w relację z leksemami oznaczającymi w systemie dziesiętnym pełne wielokrotne wartości, takie jak *sto, tysiąc, milion*, np.: *kótrzy byli [...] w liczbie pułtrzecia sta* BielKr G5, *bo ich na placu pułtrzecia tysiąca zostało* PapOg M3, *półtrzecia miliona czerwonych złotych kosztujący* Chmiel 2/473. Zdarzało się też, że razem z liczebnikami głównymi tworzyły złożone ciągi liczbowe, np.: *Jako ja nie dzirzę trzydzieści i półczwarty kopy* (Sł. stp.).

Jeszcze w tekstach średniopolskich można odnotować zastosowania liczebników ułamkowych w przypadkach zależnych, np.: *przyszło się kontentować na pirszy rok pułpięta, na drugi piącią, na trzeci sześcią tysięcy* Opal 166, *Summę corresponduiącą pułpiętu podymnych* Con1667 53. Z czasem fleksja omawianych jednostek została zredukowana i zaczęto je stosować jako formy nieodmienne, zachowując jednak wyraźnie rozgraniczenie rodzajowe, np. *półczwarta dnia, ale półczwartej godziny*. Liczebniki te wykazywały żywotność aż do początku XX wieku⁹, jednak już w ciągu XIX stulecia coraz częściej były zastępowane konstrukcjami analitycznymi typu *cztery i pół*¹⁰, czyli złożenia oparte na odejmowaniu zostały wyparte

⁹ W podręcznikach gramatyki były uwzględniane aż do drugiej wojny światowej. Zob. Szober 1923: 240.

¹⁰ H. Grappin odnotował pojedyncze konstrukcje analityczne w tekstach z XVIII wieku (Grappin 1950: 146).

przez bardziej przejrzyste struktury odzwierciedlające koniunkcję przy niemałym udziale wzorców obcych. Jediną pozostałością tych formacji we współczesnej polszczyźnie są także zdeterminowane rodzajowo leksemy *półtora // półtorej*¹¹, np. *półtora chleba // półtorej godziny*.

Przytoczone skrótowo w powyższym tekście wykładniki kwantyfikacji numerycznej, charakterystyczne dla dawnej polszczyzny, obrazują ogromną różnorodność leksykalną oraz wyraźny brak stabilizacji formalnej w nazywaniu liczb. Większość tych zjawisk jest wspólna dla całego świata słowiańskiego (Suprun 1969, Bogusławski 1966, Basaj 1974) i odzwierciedla wczesny, nie zgramatyzalizowany jeszcze etap wyrażania relacji liczbowych. Najbardziej uderza nas dzisiaj konstatacja, że w dobie staro- i średniopolskiej liczebniki oraz złożone konstrukcje numeryczne stanowiły odzwierciedlenie procesu liczenia, a nie jego rezultatu (Słoboda 2003: 240). Zmuszały więc zarówno nadawcę, jak i odbiorcę komunikatu do aktywności myślowej.

W opisywanych przeobrażeniach widać wyraźnie splot kilku tendencji językowych. Przede wszystkim tendencję do uproszczenia systemu, w tym wypadku połączoną z uporządkowaniem i ujednoczeniem sposobu wyrażania relacji ilościowych. Ze zróżnicowanej formalnie i słowotwórczo klasy leksemów nazywających liczby pozostały w polszczyźnie tylko te jednostki, które w bezpośredni sposób określają ciąg liczb w systemie arytmetycznym, a więc w funkcji kwantytywnej upowszechniły się liczebniki główne, wspierane już tylko szczątkowo przez mocno ograniczone kontekstowo liczebniki zbiorowe. Możemy więc mówić o specjalizacji jednego typu liczebników w funkcji kwantyfikatorów numerycznych, połączonej ze zgramatyzalizowaniem tej kategorii¹².

Z tendencją do uproszczenia ściśle łączy się ekonomizacja środków wyrazu. Likwidacji uległy w języku te struktury, które były redundantne funkcjonalnie i wymagały zbyt wielu operacji myślowych. Leksemy typu *półszosta* i *samoczwart* były z pewnością ekonomiczne (bo jednowyrazowe), ale powodowały zbyt dużą komplikację w systemie nazywania liczb. Dodatkowo liczebniki zespołowe wprowadzały jeszcze znaczne rozchwianie składniowe poprzez nietypowy sposób kwantyfikacji numerycznej. Być

¹¹ We współczesnej polszczyźnie są to jednostki całkowicie zleksykalizowane, co wiąże się zarówno z zanikiem leksemu *wtory*, jak też z poprzedzającym ten proces fonetycznym uproszczeniem pierwotnych formacji *połwatora*, *połwtory* (*połwtorej*).

¹² Złożony proces kształtowania się kategorii gramatycznej liczebnika przebiegał w okresie XVI–XX w. Więcej na ten temat patrz Siuciak 2008.

może istotnym powodem, dla którego zaginęły w polszczyźnie liczebniki zespołowe, partytywne i kilkuwyrazowe zestawienia numeryczne z leksemem *kroć* było występujące od początku ograniczenie funkcjonalne i kontekstowe. Derywaty typu *samotrzeć* i *półszósta* nie mogły tworzyć jednostek powyżej 20, natomiast konstrukcje typu *trzykroć sto tysięcy* były ograniczone do wyrażania bardzo wysokich liczb. Zostały więc zastąpione bardziej wszechstronnymi liczebnikami głównymi, które żadnym ograniczeniom nie podlegały.

W przemianach wyrażania relacji ilościowych widzimy wyraźnie wskazywaną przez A. Martineta w dziejach języka dążność do usprawniania komunikacji i związaną z tym tendencję do redukcji aktywności umysłowej do minimum (Martinet 1968: 182).

Rozpatrywanie tych zmian w perspektywie czasowej prowadzi do konstatacji, że im częściej ludzie używali liczb, tym bardziej się upraszczały i ujednotaczały środki językowe służące ich wyrażaniu. Nie bez powodu chyba największy przełom w tej dziedzinie dokonał się w dobie Oświecenia, kiedy kształtował się nowożytny styl naukowy, a w związku z tym nowy, bardziej zobiektywizowany opis rzeczywistości wymagający precyzji (Skubalanka 1984: 195). Nie jest też przypadkiem, że w XIX stuleciu doszło do ujednoczenia w Europie (z wyjątkiem Wielkiej Brytanii) miar i wag według francuskiego systemu metrycznego (Ifrah 2006: 140–142), co wiązało się z zerwaniem z wielowiekową, zróżnicowaną tradycją narodów zamieszkujących nasz kontynent. Nowoczesne społeczeństwa XIX-wiecznej Europy posługiwały się już w miarę spójnym, jednolitym sposobem parametryzacji świata i język polski także się w ten system włączył.

BIBLIOGRAFIA

- Basaj M., 1974, *Morfologia i składnia liczebnika w języku czeskim do końca XVI wieku*, Wrocław.
- Bogusławski A., 1966, *Semantyczne pojęcie liczebnika i jego morfologia w języku rosyjskim*, Wrocław.
- Boryś W., 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków.
- Dmowska A., Karpowicz T., 1993, *Miejsce liczebników zbiorowych w systemie, normie i tekstach współczesnej polszczyzny*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 349–359.
- Grappin H., 1950, *Les noms de nombre en polonais*, Kraków.
- Ifrah G., 2006, *Historia powszechna cyfr*, t. 1, Warszawa.

- Klemensiewicz Z., 1930, *Liczebnik główny w polszczyźnie literackiej. Historia formy i składni*, „Prace Filologiczne” XV, s. 1–130.
- Klemensiewicz Z., 1984: *Podstawowe wiadomości z gramatyki języka polskiego*, Warszawa.
- Kucała M., 1976, *O rodzaju gramatycznym w języku polskim (uwagi do referatu Z. Saloniego)*, w: *Kategorie gramatyczne grup imiennych w języku polskim*, red. R. Laskowski, Wrocław, s. 79–87.
- Martinet A., 1968, *Elements de linguistique generale*, Paris.
- Mieczkowska H., 1994, *Kategoria gramatyczna liczebników w ujęciu konfrontatywnym polsko-słowackim*, Kraków.
- Siuciak M., 2008, *Kształtowanie się kategorii gramatycznej liczebnika w języku polskim*, Katowice.
- Skubalanka T., 1984, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Wrocław.
- Stąpor I., 2008, *Kształtowanie się normy dotyczącej liczebników polskich od XVI do XIX wieku*, Warszawa.
- Suprun A., 1969, *Slavjanskije čislitel'nyje. Stanovljenije čislitel'nych kak osoboj časti reči*, Mińsk.
- Słoboda A., 2003, *Liczebniki zespolowe w wielkopolskich rotach sądowych*, w: *Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawstwo X*, Poznań, s. 229–241.
- Szober S., 1923, *Gramatyka języka polskiego*, wyd. 2, Lwów.
- Zieniukowa J., 1986, *Miejsce liczebników zbiorowych w zasobie słownikowym i systemie gramatycznym polszczyzny literackiej i gwarowej*, [w:] *Język i jego odmiany w aspekcie porównawczym*. *Prace Slawistyczne* 53, Wrocław, s. 135–142.
- Zwoliński P., 1954, *Liczebniki zespolowe typu samotrzeć w języku polskim na tle słowiańskim i indoeuropejskim*, Wrocław.

WYKAZ ŹRÓDEŁ

- ArPol – *Architekt Polski to iest Nauka Ulżenia wszelkich ciężarów*, Kraków 1690
- Bart – D. Bartol, *O żywocie y cudach Bł. Stanisława Kostki... księgi dwie*, tłum. W. Tylkowski, Wilno 1674
- Biał – J. Białobocki, *Odmiana postanowienia sfery niestatecznej kozackiej...*, Kraków 1653
- BielKr – M. Bielski, *Kronika to iest historia świata na sześć wiekow a czterzy Monarchie rozdzielona...*, wydanie 3, Kraków 1564
- BibLeop – *Biblia to iest Xięgi Starego i Nowego Zakonu...*, przekład Leopoldy, Kraków 1561
- BotRel – B. I. Boter, *Relatie powszechne, abo nowiny pospolite z włoskiego na polski ięzyk [...] wiernie przetłumaczone*, cz. 1–4, Kraków 1613
- Chmiel – B. Chmielowski, *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej scyencyi pełna [...]*, cz. 2 – Lwów 1754, cz. 4 – Lwów 1756

- Con1667 – *Constitucie Seymu Walnego sześćcioniedzielnego Warszawskiego 1667*, Warszawa
- CWXL – *Constitucye Wielkiego Xięstwa Litewskiego*, Warszawa 1690
- GarAn – [S. Garczyński] *Anatomia Rzeczypospolitey Polskiej... Dawniey spisana, z Przydatkami teraz wydana*, Warszawa 1751
- Glab – A. Glaber, *Problemata Aristotelis. Gadki z pisma wielkiego philozopha Aristotela...*, Kraków 1535
- GórDw – Ł. Górnicki, *Dworzanin Polski*, Kraków 1566, wyd. krytyczne, oprac. R. Pollak, Wrocław 1954
- GwLit – A. Gwagnin, *Kronika W. X. Litewskiego. Książ II część I*, Kraków 1611
- GwSar – A. Gwagnin, *Kronika Sarmacyey Europejskiej*, Kraków 1611
- KrEut – *Kronika Eutropiusza znanego historyka [...] z Łacińskiego na Polskie przełożona przez Erazmusa Glicznera*, Grodzisk 1581
- MerPol – *Merkuryusz Polski*, Kraków 1661
- Miech – M. Miechowita – A. Glaber, *Polskie wypisanie dwoiey krainy świata, którą po łacinie Sarmatia... zową...*, Kraków 1535
- NarDz – T. Narbutt, *Dzieje narodu litewskiego*, t. 8, Wilno 1840
- Opal – *Listy Krzysztofa Opalińskiego do brata Łukasza [1641–1653]* wyd. krytyczne, red. R. Pollak, Wrocław 1957
- PapHer – B. Paprocki, *Herby Rycerstwa Polskiego*, Kraków 1584
- PapOg – B. Paprocki, *Ogrody Krolewski [...]*, Praga 1599
- ProtWoz – *Protokolarz miasta Woźnik*, oprac. L. Musioł i S. Rospond, Wrocław 1972 [lata 1521–1570]
- SkarŻyw – P. Skarga, *Żywoty świętych*, Wilno 1585
- WspTrip – *Wspomnienia z ostatnich podróży dra Teodora Tripplina*, t. 3–4, Warszawa 1878
- WujGr – J. Wujkowski, *Grot Słowa Bożego wskroś serce grzesznika przenikający, to jest Kazania na Niedziele całego roku*, t. 2, Kalisz 1732

“JAKO JAN JECHAŁ SAMOTRZEĆ PRZEZ LAS PÓŁCZWARTA DNIA”, I.E. ABOUT OLD WAYS OF EXPRESSING QUANTITATIVE RELATIONS

Summary

A comparison of old and present indexes for quantitative assessment shows very significant lexical and formal differences. A quantification manner, inherited from the Proto-Slavic language, was unstable and multidimensional, which was apparent in Old Polish texts, whose old complex structures already had a synthesized form, but nevertheless, their inflections still revealed a primary structure.

Lack of formal stabilization, which was still noticeable in the Middle Polish period, made numerals and numerical structures directly reflect mathematical operations they had been founded upon.

Complex numerical structures often expressed arithmetical operations *explicitly*: 1) addition, e.g. *thirty and five, two and twenty*, 2) subtraction, e.g. *a hundred without one*, 3) multiplication, e.g. *three-fold one hundred thousand*. An essential feature of such structures was stimulation of utterance recipient's mental activity. One-word numerals in a form of composites, which were constructed on a basis of a mechanism of subtraction, i.e. collective numerals like *samotrzcę* 'one in a group of three', and partitive like *pólczwarta* 'four minus half, enforced similar behavior.

Disappearance of the above mentioned structures and lexemes occurred in New Polish period in result of numerous linguistic tendencies, among which the most vital trend in the history of a language was communication improvement and reduction of mental activity to a necessary minimum, as well as in effect of a tendency to simplify a system. Only the items that directly determine a sequence of numbers in an arithmetic system have remained in the Polish language from a formally and formatively varied class of lexemes naming numbers, i.e. cardinal numbers have specialized as numerical quantifiers supported only residually by collective numbers with greatly restricted context.